

KS. JANUSZ TARNOWSKI

EGZYSTENCJALNE WPROWADZENIE DO MAŁŻEŃSTWA

Współczesny kryzys teorii i praktyki wychowania ukazuje konieczność gruntownej odnowy pedagogiki oraz nauk z nią związanych. Tak więc w pedagogice powstał ostatnio nurt egzystencjalny, który zmierza do tego, aby wpływ wychowawczy docierał do samej egzystencji dziecka lub młodego człowieka, nie poprzestając na podawaniu mu informacji czy kształtowaniu jego nawyków. Dlatego coraz powszechniej w publikacjach pedagogicznych odnajdujemy nowe terminy: dialog, autentyczność i zaangażowanie. Wyrazy te są wprawdzie przejęte z języka potocznego, ale w pedagogice zyskują na precyzji i jasności.

Tak więc dialog to nie tylko jakakolwiek wymiana myśli czy słów lecz „proces, przez który dwa podmioty używają słowa w zamiarze osiągnięcia zrozumienia tego, co każdy z nich myśli i czym żyje, oraz dzięki któremu dochodzą w pewnej mierze do zbliżenia wzajemnego swoich punktów widzenia i właściwego sobie sposobu bycia”¹. Autentyczność zaś w sensie obiektywnym polega na zgodności z rzeczywistością, a w sensie subiektywnym zachodzi wtedy, gdy słowa i czyny wynikają z najbardziej wewnętrznego, osobistego nastawienia i są prawdziwie intensywnie przeżywane². Wreszcie zaangażowanie egzystencjalne można rozumieć jako pochodzące z wolnego wyboru zupełne oddanie się pewnej sprawie lub osobie³.

A więc egzystencjalne przygotowanie do sakramentu małżeństwa obejmuje dwa zadania: ukazanie tego sakramentu w nowych kategoriach pedagogicznych (dialog i autentyczne zaangażowanie) oraz wyprowadzenie z dokonanej analizy konsekwencji dla wychowania.

I SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA W UJĘCIU EGZYSTENCJALNYM

a. Dialogowość

Już na pierwszych kartach Pisma św., mianowicie w opisie stworzenia, zaznacza się dialogowy charakter małżeństwa. Jahwe bowiem mówi: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” i stwarza niewiastę (Rdz

¹ M. Navratil, *Dialogue*, W: *Vocabulaire de Psychopédagogie et de Psychiatrie de l'enfant*, Paris 1963, 174; J. Tarnowski, *Dialog metodą wychowania chrześcijańskiego*, *Chrześcijanin w świecie* 1973 nr 2 (22) 14—21.

² W. Marciszewski, *O zaufaniu do tego, co żywe*. W: A. Grzegorzczak, *Schematy i człowiek. Szkice filozoficzne*. Warszawa 1963, 7 n; *W sprawie autentyczności (dyskusja)* *Znak* 17 (1965) 1188 ns.

³ Por. B. Suchodolski, *Podstawy wychowania socjalistycznego*, Warszawa 1967, 187; tenże, *Osobowość zaangażowana*, *Nauczyciel i wychowanie* 1967 nr 1, 3—14.

2, 18—23). Są oni oboje równi wobec Boga (Rdz. 1, 27; 5, 1; Ga 3, 27—28), ale reprezentują odmienny układ cech biopsychicznych i specyficzny dla swej płci wydzźwięk wartości. Dlatego chociaż każde z nich może rozwinąć się w człowieka samodzielnego i doskonałego, uzupełniają się i z natury dążą do wzajemnej integracji⁴. A zatem różnica płci ilustruje znaną tezę o dialogowej strukturze człowieka.

Ale w planach Bożych nie tylko małżonkowie ustawieni zostali w pozycji dialogowej. Jahwe bowiem błogosławi im mówiąc: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię...” (Rdz 1, 28). Urodzenie zaś dzieci i wychowanie ich, co należy do najistotniejszych zadań każdego małżeństwa, oznacza wejście w stan dialogu ze swoimi potomkami. Nie są oni bowiem jedynie przedmiotem troski rodziców, ale jako osoby ludzkie w miarę swego rozwoju również współpartnerami⁵. A zatem od początku rodzina ma stać się, o ile to w ogóle do pomyślenia, odbłaskiem wiecznego dialogu, gdzie dwudźwięk Ojca i Syna przynosi owoc: Ducha Świętego i staje się czystym trójdźwiękiem. Trójca Święta jest więc prawozorem i celem ostatecznym małżeństwa i rodziny ludzkiej⁶.

Zamysły Boże urzeczywistniały się stopniowo w Starym Testamencie. Spotkanie Jahwe w przymierzu z narodem wybranym zostaje objawione jako małżeństwo, co wyrażają prorocy np. Izajasz, gdy mówi: „Nie lękaj się... bo małżonkiem ci jest twój Stwórca” (Iz 54, 4—5). Ale dopiero Jezus Chrystus doprowadził do utożsamienia miłości oblubieńczą z Jego własną miłością do swej oblubienicy — Kościoła. Dlatego mówi św. Paweł: „Mężowie, miłujcie żony, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie...” (Ef 5, 25) oraz (mając na myśli małżeństwo): „Tajemnica ta wielka, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła” (Ef 5, 32)⁷. Miłość Chrystusa do Kościoła nie wystarcza jednak rozumieć wyłącznie w sensie moralnym, tzn. jako niedościgły ideał, który mają naśladować małżonkowie. Sobór Watykański II wyraźnie bowiem stwierdza: „Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła...” (KDK 48). A zatem zachodzi rzeczywiste wszczepienie miłości małżeńskiej (a także macierzyńskiej i ojcowskiej) w Jezusa Chrystusa i tak zyskuje ona prawdziwie zbawczy charakter⁸. Według Schillebeeckxa małżeństwo jako sakrament jest znakiem miłości Bożej do człowieka (linia zstępująca), a także miłości człowieka do Boga (linia wstępująca) w Chrystusie. W ten sposób przez małżonków

⁴ B. Häring, *Nauka Chrystusa. Teologia moralna* (tłum. z niem.), Poznań 1966, t. 5, 84—88; J. Guittton, *Dialogi z Pawłem VI* (tłum. z franc.), Poznań-Warszawa 1969, 291; J. Pastuska, *Z psychologii i pedagogiki popędu płciowego*, Ateneum Kapłańskie 64 (1962) 12 ns. — autor omawia koncepcję Junga wg której każdy ma „cień” płci przeciwnej i dlatego dąży do uzupełnienia.

⁵ J. Gałkowski, *Przemiany etyki małżeńskiej*, Wieg (1970) nr 12, 78.

⁶ B. Häring, dz. cyt. 133 s; W. Schenk, *Liturgia sakramentów św.*, Lublin 1964, cz. 2, 153.

⁷ H. Caffarel, *Propos sur l'amour et la grâce*, Paris 1956, 68 ns. autor nazywa słowa św. Pawła zawarte w rozdz. V Listu do Efezjan Wielką Kartą małżeństwa chrześcijańskiego.

⁸ J. de Baciocchi, *Le mariage, rencontre avec Dieu*, Lyon 1969, 43 n; J. Salij, *Małżeństwo chrześcijan jako udział w paschalnym misterium Chrystusa*, Ateneum Kapłańskie 75 (1970) 19 ns; R. A. Knox, *Chrześcijańska koncepcja małżeństwa* (tłum. z ang.), Tygodnik Powszechny 1962, nr 19 (694) 1.

i w nich uświęca się rzeczywiście cała ludzkość⁹. Tak wielkiego zadania Bóg nie narzuca parze małżeńskiej, lecz do niego zaprasza, udzielając sił do sprostania. Dlatego sakrament małżeństwa zawiera w sobie powołanie (KDK 47, 48, 49), a więc stanowi jeszcze jedną formę dialogu, rozpoczętego przez Boga z człowiekiem¹⁰.

b. Autentyczne zaangażowanie

Z faktu, że „sakrament małżeństwa wszczepia ochrzczonych w miłość, jaka łączy Chrystusa z Kościołem” wynika jedność oraz płodność, jako sprawdziany autentycznej miłości małżeńskiej. Skoro bowiem Chrystus jest na zawsze złączony ze swoim Kościołem, małżonkowie powinni żyć w niezachwianej wierności wzajemnej (KDK 48; KL 78)¹¹. Podstawę zaś ich płodności stanowi udział w działaniu Stwórcy oraz Zbawiciela, „który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę” (KDK 50). W *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* czytamy, że „małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą, wspomagają się wzajemnie we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowywaniu potomstwa dla zdobycia świętości...” (KK 11). Charakterystyczne jest przy tym, że Sobór Watykański II rezygnuje z dotychczasowego hierarchizowania celów małżeństwa przez podporządkowanie wszystkich innych aspektów płodności jako pierwszorzędnemu zadaniu. Konstytucja *Gaudium et spes* unikając zajmowania stanowiska w nierozstrzygniętych sporach, ujmuje istotę małżeństwa całościowo na tle jego powołania w stwórczym i zbawczym planie Bożym (KDK 34, 45, 48, 93)¹². Również Paweł VI pomija ustalanie hierarchicznego porządku zadań małżeństwa, kładzie natomiast nacisk na „głęboki, ukryty i substancjalny związek między miłością a płodnością. Każda autentyczna miłość mężczyzny i kobiety — mówi papież — jeśli nie jest miłością egoistyczną, dąży do stworzenia nowej istoty, która byłaby jej owocem”. Przestrzega również Ojciec św. przed oddzielaniem miłości od jej owocu, a jako rację swego stanowiska podaje stwierdzenie, że „w miłości ludzkiej znajduje się miłość Boża”¹³. Zagadnieniu temu poświęcił Papież Paweł VI swą głośną encyklikę *Humanae vitae*¹⁴,

⁹ E. Schillebeeckx, *Le mariage est un sacrement*, Paris 1961, 37. — cyt. za: A. Skowronek, *Eklezjalna treść sakramentów*, *Collectanea Theologica* 39 (1969) nr 3, 29.

¹⁰ J. Kłys, *Życie rodzinne drogą do doskonałości*, *Ateneum Kapłańskie* 75 (1970) 37—42; B. Inlender, *Cel małżeństwa w aspekcie naturalnym i nadprzyrodzonym*, tamże, 51 ns; cały numer powyższy jest poświęcony małżeństwu i rodzinie (z obfitą bibliografią zagraniczną i krajową), 141—185.

¹¹ R. Karpiński, *Nierozzerwalność małżeństwa w Nowym Testamencie* (Mt 5,32 i 19,9), *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 18 (1965) 77—88; S. Kunowski, *Prawo ewolucji życia małżeńskiego*, *Ateneum Kapłańskie* 60 (1960) 193 ns; J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, Kraków 1961, s. 212—247.

¹² J. Gałkowski, art. cyt. 70—74; G. Martelet, *Amour conjugal et renouveau conciliaire*, Lyon 1967², 14; B. Inlender, art. cyt. 45—54; M. Zalba, *De dignitate matrimonii et familiae fovenda* (ad cap. I partis II *Const. de Ecclesia in mundo mommentarium*), *Periodica de re morali, canonica, liturgica* 55 (1966) 381—429.

¹³ J. Guittou, *Dialogi z Pawłem VI*, 294.

¹⁴ Papież Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* (tłum. z wł.), wkładka do *Znak* 21 (1969) 1—16.

gdzie określa nierozzerwalny związek między jednością a odpowiedzialnym rodzicielstwem jako warunek wzajemnej i prawdziwej miłości małżeńskiej: „Albowiem stosunek małżeński z najgłębszej swojej istoty, łącząc najściślejszą więzią męża i żonę, jednocześnie czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w samej naturze mężczyzny i kobiety” (n. 12). A zatem „konieczną jest rzeczą, aby każdy akt małżeński zachował swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego” (n. 11).

Autentyczność i zaangażowanie miłości małżeńskiej łączą się ściśle ze sobą, ponieważ obie te cechy wynikają z najgłębszego zespolenia Chrystusa z Kościołem. Wzajemne zaangażowanie małżonków powinno być więc pełne i ofiarne, skoro są oni wszczępieni w Chrystusa, który „umiłował Kościół i wydał zań samego siebie” (Ef 5, 25). Jak więc rozumieć pełnię zaangażowania w małżeństwie? Wyrażać się ono będzie również w sferze seksualnej, której nie wolno uważać za element chaotyczny, czy demoniczny, lecz za istotny i egzystencjalny w osobie ludzkiej¹⁵. Nowatorska pod tym względem w literaturze katolickiej jest publikacja Ks. Kardynała Wojtyły¹⁶. Sobór Watykański II w „czułych uczuciach i aktach” małżonków widzi wyraz ich „dobrowolnego, wzajemnego oddawania się sobie” i dlatego stwierdza: „akty zatem, przez które małżonkowie jednoczą się z sobą w sposób intymny i czysty, są uczciwe i godne” (KDK 49). Ale chociaż czynnik seksualny należy do istoty małżeństwa, nie powinien wysuwać się na plan pierwszy, bo zaciemniłoby to miłość personalną oraz ducha wspólnoty¹⁷. Trzeba pamiętać, że miłość małżeńska „kieruje się od osoby do osoby” i „obejmuje dobro całej osoby” (KDK 49). Spotkanie egzystencjalne następuje dopiero wtedy, gdy ogarnia sferę fizyczną, psychiczną i dociera do duchowej.

Tak dochodzimy do podstawowego problemu miłości: do podniesienia jej ponad płaszczyznę ciała do poziomu ducha, co nie może stać się inaczej, jak przez wyrzeczenie i ofiarę¹⁸. A zatem pełnia współżycia w małżeństwie, rozumiana personalnie, prowadzi do ofiarnego zaangażowania. Jest to zrozumiałe, gdy odniesiemy sakrament małżeństwa do jego źródła, czyli miłości, łączącej Chrystusa z Kościołem, której początkiem i wyrazem jest Krzyż. Niektórzy teologowie wysuwają nawet na pierwszy plan w małżeństwie ideę odzwierciedlenia Chrystusowego ofiarowania na Krzyżu¹⁹. W takim pełnym i ofiarnym zaangażowaniu, czerpiącym moc z Chrystusa, przyjmowanego zwłaszcza przez małżonków w Eucharystii, znajdują wytłumaczenie omówione wyżej sprawdziany autentyzmu miłości małżeńskiej: jedność i płodność²⁰. Ale zaangażowanie małżonków wyraża się nie tylko odpowiedzialnością za współ-

¹⁵ B. van Kessel, *Über den sakralen Grund des menschlichen Geschlechtslebens*, *Studia Moralia* 5 (1967) 215—304; J. Goldbrunner, *Personale Seelsorge. Tiefenpsychologie und Seelsorge*, Freiburg, 1955², 60.

¹⁶ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, *Studia etyczne*, Kraków 1962, 257—278. Pionierstwo autora podkreśla J. Gałkowski, art. cyt. 69; por. H. Bortnowska, *Miara miłości*, *Znak* 15 (1963) 401 n.

¹⁷ B. Häring, dz. cyt. 80 n.

¹⁸ J. Guittton, dz. cyt. 294.

¹⁹ Np. J. Hünermann, *Not und Aufgabe der Sakramentenpastoral* — wg: A. Skowronek, j.w. 29 n.

²⁰ Z. Kozubski, *Podstawy etyki płciowej*, Poznań 1955, 73—80.

partnera, lecz także ich postawą apostolską²¹. Są oni bowiem „wzajemnie dla siebie, dla swoich dzieci i innych domowników współpracownikami łaski i świadkami wiary” (DA 11). Rodzinę nazywa Sobór przy tym „domowym Kościołem”²², domagając się, by rodzice przy pomocy słowa i przykładu byli dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary, aby pielegnowali właściwe każdemu z nich powołanie zwłaszcza duchowne (KK 11), dając świadectwo „owemu misterium miłości, które Pan objawił światu swą śmiercią i zmartwychwstaniem” (KK 52)²³.

II KONSEKWENCJE PEDAGOGICZNE

Konieczność inicjacji katechetycznej przygotowującej do sakramentu Eucharystii, pokuty i bierzmowania nie ulegała kwestii, natomiast i zrozumienie potrzeby odpowiedniego przygotowania do małżeństwa pojawiło się stosunkowo niedawno, zapewne wskutek stwierdzenia przerażającej ignorancji religijnej wśród narzeczonych oraz wyraźnego kryzysu instytucji małżeńsko-rodzinnej²⁴. A przecież sakrament ten zawiera powołanie tak szczytne, że jego wypełnienie bez poważnego i wszechstronnego przygotowania wydaje się prawie niemożliwe. Rozbieżność między zarysowaną wyżej teologiczną wizją małżeństwa a praktyką codzienną nie nastąpiła z winy teologii, ale raczej z powodu zaniedbań duszpasterskich. Dlatego Sobór Watykański II uważa kulturalną, psychologiczną i społeczną odnowę małżeństwa oraz rodziny za konieczną (KDK 49). Nie sposób omówić tutaj, choćby pokrótce, bogatej problematyki, jaką powinien podjąć współczesny katechumenat małżeńsko-rodzinny. Wypada ograniczyć się do niektórych tylko aspektów wynikających z egzystencjalnego ujęcia sakramentu małżeństwa (dialogowość i autentyczne zaangażowanie) w jego zasadniczym ukierunkowaniu do spotkania z Bogiem.

a. Wychowanie do dialogu małżeńskiego

Dialogowy charakter małżeństwa wymaga oczywiście wychowania do dialogu w ogóle zarówno z Bogiem, jak z ludźmi. Zagadnieniu temu poświęca się obecnie wiele uwagi²⁵. Ale nie został jeszcze należycie opracowany problem wprowadzenia w dialog międzypłciowy, który w małżeństwie odgrywa tak wielką rolę. Vaticanum II przypisuje każdemu człowiekowi „prawo do wychowania, odpowiadającego... różnicy płci...” (DWCH 1). Chodzi tu zapewne o liczenie się z płcią wychowanka

²¹ C. Renard, *Le sens du mariage*, Lyon 1969, 61—65.

²² S. Styrna, „*Ecclesia domestica — Kościół domowy*”, *Homo Dei* 34 (1965) 220—224.

²³ Gdy się zważy tak zarysowane posłannictwo rodziców, zrozumiałe się staje, że Kodeks Prawa Kanonicznego zaleca przyjmowanie sakramentu bierzmowania przed zawarciem małżeństwa, Can 1021—1022.

²⁴ J. Laskowski, *Katechumenat małżeński*, *Homo Dei* 36 (1967) 246 n.

²⁵ J. Tarnowski, *Dialog metodą wychowania...* j.w.; tenże, *Wychowanie do dialogu wiary i modlitwy*, *Chrześcijańskie życie* 1973 nr 5 (25) 15—22; F. Orszulak, *Dialog w katechezie jako szczególna forma utrwalenia przeżyć religijnych*, *Katecheta* 17 (1973) 256—258. Zob. n-ry 2 (385) i 3 (386) 1973 Ateneum Kapłańskiego poświęcone dialogowi z niewierzącymi.

i pomoc do rozwoju cech jej właściwych. Niemniej należy młodym uświadomić ich własną odrębność płciową, szacunek oraz zrozumienie dla specyfiki płci przeciwnej w duchu wzajemnego uzupełnienia się fizjologicznego i psychicznego²⁶. Powodzenie dialogu międzypłciowego w dużym stopniu zależy od ukazania młodzieży odmiennego sposobu przeżywania miłości u chłopców i dziewcząt²⁷ i wpojenia postawy obustronnego szacunku²⁸.

b. Wychowanie do autentycznego zaangażowania w miłości małżeńskiej

Autentyczność i zaangażowanie przenikają się nawzajem, dlatego zmierzać należy do kształtowania u dzieci i młodzieży postawy miłości ofiarnej i to pojętej jak najszerzej. Słusznie bowiem zauważa E. Fromm, że miłość erotyczna bez miłości braterskiej jest tylko pożądaniem i grozi jej zboczenie. Kogo „miłość” do jednego człowieka oddala od innych, ten nikogo nie kocha naprawdę²⁹. Mamy wtedy — jakże często — do czynienia z kruchym i nietrwałym zetknięciem dwóch egoizmów. A zatem przygotowujemy do małżeństwa wychowując do miłości i ofiary. Z drugiej jednak strony miłość małżeńska zawiera pewien czynnik, którego opanowanie przedstawia niejedną trudność, mianowicie popęd seksualny³⁰. Wylicza się zwykle dwa jego składniki: detumescencję (od łac. *tumescere* — burzę się), czyli dążenie do uzyskania ulgi, usuwania napięcia oraz kontrektację (od łac. *contrectatio* — dotykane), zmierzającą do jakichkolwiek kontaktów z płcią przeciwną. Pierwsza tendencja ma charakter biologiczno-hormonalny i prowadzi do poczęcia nowego życia, druga zaś stanowi niejako jej odpowiednik psychiczny³¹. Obydwie stanowią zwartą całość, ale górowanie detumescencji przynosi brutalizację całego popędu, zanik czułości, wdzięczności i odpowiedzialności. Konieczne jest więc wychowanie seksualne, aby uduchowić detumescencję, personalizując tendencję kontrektacyjną³². Niekiedy jednak — jak słusznie zwraca uwagę ks. S. Olejnik — wychowanie seksualne bywa rozumiane zbyt wąsko i negatywnie jako wstrzemięźliwość płciowa. Zdaniem tegoż autora w ujęciu katolickim chodzi o kulturę seksualną

²⁶ P. Dufoyer, *Que sont-elles? La psychologie des jeunes filles expliquée aux jeunes gens*, Tournai 1964; tenże, *Que sont-ils? La psychologie des jeunes gens expliquée aux jeunes filles*, Tournai 1965; L. Mońko, *Komplementaryzm biopsychiczny warunkiem rozwoju małżeństwa*, *Ateneum Kapłańskie* 60 (1960) 229 nss.

²⁷ W. Półtawska, *Różnice psychiczne w przeżywaniu miłości u chłopców i dziewcząt*, *Przewodnik Katolicki* 1967, nr 23, 212 n.

²⁸ J. Tarnowski, *Rola katechety w przygotowaniu do małżeństwa*, *Ateneum Kapłańskie* 56 (1958) 66 ns; 70; J. Puyo, *Vivre un vrai dialogue*, *Catéchèse* 8 (1968) 199—207.

²⁹ E. Fromm, *Szkice z psychologii religii* (tłum. z ang.), Warszawa 1966, 29-41.

³⁰ K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1966, 128—152.

³¹ A. Dryjski, *Zagadnienia seksualizmu*, Łódź 1949², 180 nn; można rozróżnić jeszcze tumescencję — napięcie psychonerwowe oraz detumescencję, jako jego rozładowanie; por. Z. Kozubski, *Podstawy etyki płciowej...*, 31.

³² S. Kunowski, *Pedagogiczne podstawy wychowania do pięknej miłości*, *Ateneum Kapłańskie* 59 (1959) 180; P. Chauchard, *Apprendre à aimer. Regulation des naissances et morale sexuelle*, Paris 1963, 107.

głębiej ujętą, a mianowicie o wychowanie do czystości³³. W tym właśnie duchu idzie wskazanie Soboru: „Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczzeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa” (KDK 49).

Czystość — często fałszywie rozumiana i ośmieszana — nie utożsamia się bynajmniej z niewrażliwością seksualną lub z ignorancją w tym zakresie, lecz polega na wprowadzeniu wewnętrznego ładu w życie osoby, aby mogła ona dojść przez panowanie nad popędem do pełnej i odpowiedzialnej miłości³⁴. Dlatego ks. St. Olejnik nazywa czystość „powściągnięciem dla miłości”³⁵, a Ks. Kard. Wojtyła stwierdza, że jeśli uznamy wysoką wartość miłości mężczyzny i kobiety, czystość okaże się „wielkim pozytywem życia ludzkiego, zasadniczym symptomem kultury osoby”³⁶. Wychowanie jednak seksualne, zmierzające do rozwoju czystości u dziecka lub młodego człowieka, nie da się izolować od całokształtu procesu pedagogicznego, ale musi dokonywać się na tle poszczególnych jego zadań³⁷. Nawiązując do pięciu klasycznych funkcji wychowania: *sanare* (wych. fizyczne), *edocere* (wych. umysłowe), *educere* (wych. moralne), *educare* (wych. estetyczne) oraz *initiare* (wych. ideowo-swiatopoglądowe), należałoby urzeczywistniać odpowiednio następujące postulaty³⁸: 1) pielęgnować popęd seksualny, nie pobudzając go przedwcześnie, lecz dbając o zdrowy i regularny tryb życia³⁹, 2) dostarczać rzetelnych i odpowiednich do wieku i potrzeb dziecka informacji, dotyczących zagadnień seksualnych w ramach tzw. uświadczenia⁴⁰, 3) tworzyć środowisko przeciwdziałające demoralizacji dzięki pozytywnym wzorcom postę-

³³ S. Olejnik, *Katolicka etyka seksualna*, Warszawa 1966, 231; por. A. J. Májda, *Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży*, Warszawa 1961, 21.

³⁴ Abbé Lacan, *Pour une pastorale des fiancés*, *Paroisse et Liturgie* 47 (1965) 261—287; S. Tworkowski, *Uwagi o katechizacji narzeczonych*, *Ateneum Kapłańskie* 56 (1958) 86—91; P. Babin, *Pureté. Dossier: jeunes*, Lyon 1965, 13; L. J. Suenens, *Un problème crucial. Amour et maîtrise de soi*, Bruges 1961, 57; Z. Goliński, *Twórcze walory czystości w kształtowaniu osobowości chrześcijańskiej*, *Ateneum Kapłańskie* 61 (1960) 53 ns.; W. Okoński, *Naturalne podstawy wychowania do małżeństwa*, tamże 67 (1964) 352 ns.; tenże, *Rola czystości młodzieży w przygotowaniu do zadań życia małżeńskiego*, tamże 56 (1958) 41; tenże, *Wielka tajemnica*, Londyn 1957³, 154.

³⁵ S. Olejnik, dz. cyt. 234; B. Inlender, *Czystość w wychowaniu do miłości*, *Ateneum Kapłańskie* 59 (1959) 339—347.

³⁶ K. Wojtyła, dz. cyt. 157; por. P. Chauchard, dz. cyt. 105 n.

³⁷ W. Półtawska, *Wychowanie seksualne czy wychowanie?* *Przewodnik Katolicki* 1968, nr 13, 119; M. Kozakiewicz, *Wychowanie seksualne — składnik moralnego wychowania*, *Nowa Szkoła* 1970, nr 6, 25 nn.

³⁸ S. Kunowski, *Formy rozwojowe w pracy katechetyczno-wychowawczej (I)* *Katecheta* 10 (1966) 53 ns.; tenże, *Koncepcje wychowania płciowego młodzieży*, tamże 4 (1966), 177—187.

³⁹ A. T., *Zdrowie psychiczne a sprawy seksualne*. „*Rewolucja seksualna*” wśród studentów amerykańskich, *Znak* 20 (1968) 1595—1602.

⁴⁰ K. Łopuska, *Wychowawca wobec trudności seksualnych dziecka*, *Homo Dei* 27 (1959) 851 ns.; K. Wojtyła, *Problem „uświadczenia” z punktu widzenia teologii*, *Ateneum Kapłańskie* 64 (1962) 1—5; N. Han-Ilgiewicz, *Problem uświadczenia w świetle praktyki*, tamże 5—12; S. Kunowski, *Uświadczenie dzieci i młodzieży w pedagogice nowoczesnej*, tamże, 19—31 — cały powyższy numer poświęcony problemowi uświadczenia.

powowania (np. prawo harcerskie)⁴¹, 4) rozwijać osobowość przez bezpośredni wpływ wychowawczy w kierunku pięknej miłości⁴², kształtując odpowiednie postawy np. umiejętność wyrzeczenia się i odpowiedzialność, 5) wprowadzać stopniowo w tajemnicę życia, której zgłębić nie jest w stanie również sam wychowawca⁴³. Ta ostatnia funkcja jest najistotniejsza. Zawiera ona bowiem w sobie wszystkie poprzednie oraz dotyka rdzenia rzeczywistości. W wychowaniu chrześcijańskim funkcja ta zyskuje wymiar nadprzyrodzony, ponieważ *iniriare* utożsamia się wtedy z *christianisare* i obejmuje w zakresie wychowania przygotowanie do spotkania z Bogiem bądź pośredniego w umiłowanej osobie (sakrament małżeństwa)⁴⁴, bądź bezpośredniego przez złożenie ślubu czystości (sakrament kapłaństwa lub zgromadzenie zakonne), czy w inny sposób zależnie od osobistego powołania. Chrześcijańskie wychowanie inicjacyjne opiera się w tej dziedzinie na całej prawdzie o upadku oraz odkupieniu człowieka i dlatego nie ograniczając się do seksualnego uświadczenia, przekracza ramy naturalnego tylko oddziaływania pedagogicznego. Otwierając ono nadprzyrodzone źródła łaski, zapobiegając możliwym dewiacjom i lecząc je zwłaszcza w sakramentach św.: pokuty i Eucharystii⁴⁵. Tak więc np. projekt programu katechezy przedmałżeńskiej opracowany przez Wydział Duszpasterski przy Kurii Biskupiej w Olsztynie zawiera pięć grup tematycznych: charakterologia (próby samowychowania), zagadnienia etyczne, problem światopoglądu, życie nadprzyrodzone, małżeństwo i rodzina chrześcijańska⁴⁶.

Dla skuteczności oddziaływania wychowawczego konieczne jest jednak poznanie konkretnej osoby ludzkiej w jej specyficznych uwarunkowaniach i sytuacji także pod względem seksualnym. Pewną pomocą stanowią badania charakterologiczne, które pozwalają zrozumieć i docenić różnorodność postaw, jakie zajmują poszczególni uczniowie wobec problemu seksualnego oraz tak kształtować dialog wychowawczy z każdym spośród nich, by dotrzeć do jego autentycznej i jedynej egzystencji. Rozpoznanie typu psychicznego ułatwia dobranie właściwych środków do przezwyciężenia trudności w dziedzinie seksualnej⁴⁷. Również ukaza-

⁴¹ Wychowanie seksualne w katechezie (wg Diakonia 6, 1968), Katecheta 14 (1970), nr 1 (75) 23 n.

⁴² K. Meissner, *Pieć a osoba ludzka*, Przewodnik Katolicki 1970, nr 29, 283 n (w następnych numerach autor kontynuuje rozważania); W. Półtawska, *Czystość i odpowiedzialność w przygotowaniu do małżeństwa*, Więź (1967) nr 6 (110) 105.

⁴³ K. Tilmann, *L'éducation sexuelle, buts et méthodes* (tłum. z niem.) Tours 1964, 16.

⁴⁴ W. Pluta, *Katecheza przedślubna*, Ateneum Kapłańskie 56 (1958) 93; tenże, *Zadania katechety w dziedzinie przygotowania do życia rodzinnego*, tamże 61 (1960) 99—103.

⁴⁵ J. Tarnowski, *Spowiedź a ipsacja u młodzieży męskiej*, Lublin 1954 (praca magisterska, maszynopis, Archiwum KUL).

⁴⁶ W. Turek, *Rola duszpasterza w przygotowaniu do sakramentu małżeństwa wiejskiej młodzieży pozaszkolnej*, Studia Warmińskie 4 (1967) 123.

⁴⁷ Por. A. Le Gall, *L'éducation sexuelle selon les caractères*, Paris 1956, 8; A. Dauphin, *Les troubles sexuels des adolescents. Notions medico-psychologiques a l'usage des parents et des éducateurs*, Paris 1956, 72 n; P. Chambre, *Les jeunes devant l'éducation sexuelle — avec les témoignages de centaines d'adolescents*, Paris 1958, 13—27; J. Tarnowski, *Typologia charakteru pomocą dla katechety i spowiednika*, W: *Rozważania duszpastersko-katechetyczne*, Poznań 1967, 372; *Caractères et sexualité*, W: *Compte-rendu de la reunion de travail d'Association Internationale de caractérologie générale et appliquée*, Paris 1971, 8—12.

nie partnerom ich odrębności charakterologicznej może uchronić małżeństwo przed rozbitiem wskutek możliwości wzajemnego niezrozumienia⁴⁸. Wreszcie odróżnienie w świetle badań socjo-psychologicznych istotnych ról ojca i matki, których specyficzność dziś ulega stopniowemu zacieraniu się, prowadzi do odkrycia i urzeczywistniania właściwej drogi powołania osobistego w życiu małżeńsko-rodzinnym⁴⁹.

INTRODUCTION EXISTENTIELLE AU MARIAGE

R é s u m é

Le but de l'éducation existentielle est de pénétrer par un dialogue jusqu'à l'existence de l'enfant ou du jeune homme pour l'engager authentiquement. Alors la préparation existentielle au mariage contient: 1) l'analyse de ce sacrement dans les catégories suivantes: le dialogue, l'authenticité et l'engagement, 2) les conséquences pédagogiques tirées de cet analyse.

Le mariage est alors un dialogue: grâce à la différence de sexe les partenaires ont la possibilité et le devoir de s'enrichir et de se compléter l'un par l'autre. Aussi les enfants au fur et à mesure de son développement entrent en dialogue avec ses parents. Or il est nécessaire de faire les jeunes conscients de leur particularité sexuelle et sensibles à la spécifique du sexe opposé pour qu'ils seront capables à l'échange des valeurs comme les futurs partenaires du dialogue conjugal.

L'unité et la fécondité sont selon la doctrine de l'Eglise les critères d'authentique amour conjugal, qui ne peut pas être obtenu sans l'engagement s'expriment dans l'abandon mutuel des époux, parfait et prêt aux sacrifices.

Pour former cette attitude chez les jeunes on doit les habituer à dominer leur égoïsme et faire tendre à l'amour vrai et responsable. L'éducation chrétienne en proposant aux époux un si haut idéal leur accorde la grâce sacramentale de Jésus Christ comme une efficace aide spirituelle.

⁴⁸ A. Le Gall, S. Simon, *Les caractères et le bonheur conjugal*, Paris 1965, 14 n.

⁴⁹ E. Fromm, *Szkice z psychologii religii*, 44—63; J. Wejroch, *Na marginesach ojcowskiej ankiety*, *Więź* (1970) nr 6 (146) 35—43.